

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Dookoła paktu polsko-sowieckiego Wrzawa prasy niemieckiej

BERLIN, 27.8 (tel. wł.). Opublikowane wczoraj za pośrednictwem Havasa urzędowe francuskie oświadczenie w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt o nieagresji spowodowało niemiecki urząd spraw zagranicznych do interwencji w Moskwie. Rezultatem interwencji tej jest urzędowe oświadczenie Moskwy. Równocześnie z powyższą publikacją prasa berlińska zamieszcza informacje otrzymane w tutejszej ambasadzie sowieckiej.

Według tych informacji w ostatnich czasach nie toczyły się żadne rokowania między Rosją a Polską w sprawie paktu o nieagresji. Dementi stwierdzając powyższy fakt ukazało się w dziennikach sowieckich już 23 sierpnia rano. W kilka godzin później doręczył poseł polski w Moskwie p. Patek propozycję swojego rządu w sprawie zawarcia tego paktu.

Uprzednio wszystkie informacje opierały się na pogłoskach, polegających na tem, że rząd

polski poinformował Rumunję o zamiarze zawarcia paktu z Sowietami i w następstwie rumuńskiej niedyskrecji wynurzenia te przedostały się do wiadomości publicznej.

W Moskwie propozycje polskie uważane są za nie do przyjęcia, taksamo jak kontrpropozycje z przed kilku lat złożone w odpowiedzi na propozycje rosyjskie.

W rokowaniach rosyjsko-francuskich w ostatnich tygodniach problemy polsko-sowieckie nie były omawiane, przypuszcza się jednak, że stało się to dlatego, że Polska wyraziła wobec Francji, podobnie jak wobec Rumunji, zamiar zawarcia ze swej strony z Sowietami paktu.

Co się tyczy francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, to jest on faktycznie gotów, lecz jeszcze niepodpisany. Powyższe deklaracje, zarówno moskiewska, jak i pochodząca z ambasady berlińskiej, nie zdołały uspokoić niemieckiej opinii publicznej.

Aczkolwiek o spornych punktach zachowuje się milczenie — pisze „Lokal — Anzeiger” — odnosić się one mogą w pierwszym rzędzie do kwestji objęcia paktem państw bałtyckich i Rumunji.

Rosja nie życzy sobie tego i chciałaby z poszczególnymi temi państwami rokować odrębnie.

Największą trudność nastroża z kolei, według dziennika, sprawa zagwarantowania przez Rosję polskiej granicy zachodniej (lit.).

Pomimo odmownego oświadczenia Moskwy — konkluduje „Lokal — Anzeiger” należy nowe rokowania polsko-sowieckie śledzić z największą czujnością.

Polska, która wiedziała o stanowisku Sowietów wobec jej żądań, nawiązała nowe rokowania nie bez nadziei porozumienia w razie potrzeby w drodze polskich ustępstw.

Gdyby oświadczenie, zawarte w komunikacie Havasa, odpowiadało prawdzie — pisze „12-Uhr-Blat” — oznaczałoby to bankructwo całej dotychczasowej niemieckiej polityki zagranicznej. Traktat berliński między Niemcami a Rosją stałby się tępym zupełnie bezwartościowym.

Powstałaby konstelacja polityczna, której niemieckie usiłowania, zmierzające do rewizji granic, stałyby się beznadziejne. Dziennik dowodzi następnie, że katerygiczne oświadczenie sowieckie stoi w dziwnej sprzeczności z urzędowym francuskim doniesieniem, które stwierdza, że Rosja sowiecka w październiku r. ub. przedłożyła Polsce nowy projekt zawarcia paktu o nieagresji i że od tego czasu toczyły się rokowania w tej sprawie. Tajemnica polsko-sowiecka nie została przez oświadczenie sowieckie wyjaśniona. Tajemniczość wynurzeń sowieckich jest zresztą zrozumiała z uwagi na stanowisko ich wobec Niemiec.

Sytuacja chwilowo nie jest przejrzysta — kończy dziennik — a jak przedstawia się faktyczny stan rzeczy, pokaże dopiero przyszłość. Przedewszystkiem należy odczekać echa oświadczenia rosyjskiego w Warszawie i Paryżu.

Na froncie walki z bezrobociem

WARSZAWA, 27.8 (tel. wł.). Wczorajsza Rada ministrów przy stała od razu do realizacji planu i akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych z jednej strony, a do złagodzenia skutków bezrobocia z drugiej — powołując do życia naczelny komitet, którego zadaniem będzie uzgodnienie całej akcji i prac rządu z pracą czynników społecznych i gospodarczych.

Co do składu komitetu naczelnego decyzje zapadły już w dniu dzisiejszym. Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, kto stanie na czele tego komitetu. Sytuacja wymaga, aby to była osoba energiczna, która potrafi wpłynąć decydująco w każdym konkretnym wypadku, przy realizowaniu trudnego planu, jaki przyjął rząd.

Z oświadczeń premiera Prys-tora, jakie złożył na wtorkowej konferencji, wynikałoby, że na czele komitetu nie stanie nikt z

rządu. Póza komitetem naczelnym, u góry, który koordynować będzie całą akcję — powstaną w ważniejszych środkach przemysłowych komitety okręgowe względnie lokalne, złożone również z przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych i rządowych których zadaniem będzie konkretne rozważanie wszelkich możliwości rozwiązania tych zagadnień, które przewiduje plan rządu.

Komitety te będą więc musiały rozważyć i zdecydować w poszczególnych wypadkach, jak np. młodocianych lub też robotników, posiadających inne źródła utrzymania — zastąpić bezrobotnymi żywicielami rodzin, dalej będą musiały zbadać, czy nie dałoby się w konkretnym przedsiębiorstwie skrócić czasu pracy, by oddzielić istniejącym czasem ogólnej pracy — większą ilość robotników.

Jednodniowa rewolucja w Portugalii

LIZBONA, 27.8 (tel. wł.). Wczoraj o godz. 6-ej rano grupa cywilnych osób wdarła do koszar 3 p. artylerji oraz pułku ciężkich karabinów maszynowych. Grupa ta aresztowała oficerów i zdołała żołnierzy przeciągnąć na swoją stronę. Wojsko i rewolucjoniści wystawili przed koszarami wspólną wartę.

Między powstańcami i innymi oddziałami rządowymi wywiązały się zacięte walki na ulicach miasta, w których uczestniczyła artylerja, samoloty i karabiny maszynowe. Walki trwały przez cały dzień. Mimo zaciętej obrony, rewolucjoniści musieli ulec i poddać się.

Przedsięwzięto bardzo liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się cała załoga lotniska w Alverca, która opowiedziała się za rewolucją.

Według urzędowych danych w walce zginęło 10 osób, 43 odniosło rany. Prywatne doniesienia mówią o 50 zabitych i rannych.

Szkody wyrządzone przez artylerję i bomby lotnicze są bardzo poważne.

Podobne rozruchy, które również zdołano stłumić, wybuchły wczoraj w Oporto.



Raty 20-miesięczne
PIĘKNE NOWE PIANINA
gwarantowanej jakości sprzedaje, tudzież zamiana, strojenie i korekta
Jan Grzegorzewski
LUBLIN, Zamojska 13, tel. 14-38

WĘGIEL ŚLĄSKI oraz DĄBROWIECKI

z dostawą do piwnicy dostarcza

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

(dawniej Lub. Syndykat Rolniczy)
Krak.-Przedm. 64 817

DOSTAWA ODWROTNA CENY NAJNIŻSZE

Kino-Teatr „CORSO“

Dziś! w czwartek 27 sierpnia 1931 r. Wielka Premiera!

2 serja i ostatnia

oraz streszczenie 1-ej serji przepięknego, emocjonującego, wspólnego arcydzieła filmowego „Paramonta” niemiej wersji p. L.

INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach głównych: LYA de PUTTI, MIA MAY, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, Bernard Götze, Paweł Rychter, i inni.

Do obrazów przygrywa muzyka koncertowa
Początek seans. codz. o g. 6 pop. Ostatni seans o g. 10 wieczór.
Ceny miejsc: od 70 gr., do 1 zł. 50 gr.

Kino - APOLLO - teatr

Od poniedziałku 24-go sierpnia r. b.

FILM

Dźwiękowo-śpiewny który oczarował Warszawę

PRZEPIĘKNY SENTYMENTALNY ROMANS
Pieśń miłości—Pieśń tęsknoty—Pieśń smutku

Śpiewny przebój w wykonaniu następcy Rudolfa Valentino uroczego JOSE MOJIE oraz pięknej MONY MARYS — p. t.

CZAR TANGA

Ponadto: Tygodnik dźwiękowy i komedia

Początek godz. 6, 8 i 10.15.

Ceny miejsc
zniżone: 70 gr.
1 zł. i zł. 1.50.

Na marginesie przesilenia gospodarczego w Anglii

Mac Donald wycofuje się z życia politycznego

LONDYN, 27.8. (tel. własny). Mimo wszelkich zaprzeczeń „Daily Herald” podtrzymuje swoje twierdzenie, że nowojorski Federal Reserve Bank uzależnił udzielenie Anglii dalszych kredytów od drastycznych oszczędności w zakresie funduszu bezrobocia.

Twierdzenia swe dziennik popiera oświadczeniem dotychczasowego dyrektora ministerjalnego w urzędzie skarbowym Ernesta Thutle. Według tego oświadczenia premier Mac Donald podczas konferencji z dyrektorami ministerjalnymi oświadczył dobitnie, że projekty rządowe muszą być telegraficznie przekazane przez Bank Angielski do Ameryki, aby się przekonać, czy będą one tam zaakceptowane.

Drugim świadkiem koronnym dla tego sensacyjnego twierdze-

nia „Daily Herald” jest dotychczasowy minister rolnictwa Addison. Oświadczył on wyraźnie, że rząd obalony został nie przez żądania zw. zawodowych, lecz dlatego, że z pewnej strony domagano się zrównoważenia budżetu w inny sposób, niż to przewidywał opracowany plan. Gotowe już były projekty rządowe, które zapewniały zupełną równowagę budżetową.

Zupełnie niespodzianie premier zawiadomił jednak ministrów, że plan musi być zmieniony i że trzeba znaleźć inne środki pokrycia deficytu. Równocześnie dał on do zrozumienia, że chodzi o 10 proc. obniżkę zasiłków dla bezrobotnych, czego domagają się bankierzy.

W ten sposób nie zw. zawodowe ale wielka finansjera przytożyła

rządowi pistolet do skroni. Addison oświadczył w zakończeniu, że temat ten nie jest jeszcze wyczerpany i w najbliższej przyszłości odegra jeszcze wielką rolę.

LONDYN, 27.8. (tel. własny). „Daily Express” podaje, że Mac Donald, który w październiku obchodzi swe 65-te urodziny, zamierza po spełnieniu przez rząd narodowy swych zadań wycofać się z życia politycznego.

W swej mowie pożegnalnej oświadczył on, że dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że decyzyjną stanięciem na czele gabinetu narodowego oznacza koniec jego kariery, jako wodza Partji Pracy.

Po zakończeniu sesji parlamentarnej Mac Donald uda się w wielką podróż po świecie.

Przed VII Kongresem Mniejszościowym w Genewie

(Korespondencja własna z Genewy)

Kongresy Mniejszościowe w Genewie, które początkowo miały być sporadycznie zwoływane reprezentacją przedstawicieli mniejszości narodowych Europy, stały się w rzeczywistości organizacją stałą, bez przerwy działającą dzięki wybieraniu na Kongresach organom wykonawczym, a co za tem idzie, właściwie mówiąc, związkiem europejskim mniejszości narodowych. Stabilizacji tego stanu rzeczy dokonał IV Kongres (1928 r.), uchwalając „zasady i przepisy dla kongresów, zorganizowanych grup narodowych w państwach europejskich”. Najważniejsze „zasady” te i „przepisy” sprowadzają się do następujących:

1) Kongresy, mające charakter wolnych zebrań delegatów, zbierają się „w określonych okresach czasu”, t. j. co roku, najczęściej w końcu sierpnia, bezpośrednio przed Zgromadzeniem Ogólnym Ligi Narodów. Uchwały kongresów teoretycznie wymagają jednomyślności.

2) Organami wykonawczymi kongresów są:

a) wydział wykonawczy, składający się z 7 członków (Niemiec, Węgry, Ukraina, Katalończyk, Żyd, Rosjanin i Słowieniec), którego prezesem jest Słowieniec, emigrant z Włoch, dr. Józef Wilfan, a sekretarzem generalnym — Niemiec z Estonji, dr. Ewald Ammenda, pozostający w najściślejszym kontakcie z Auswärtiges Amt w Berlinie. Siedzibą Wydziału Wykonawczego jest Wiedeń, ale prezes i sekretarz generalny są cały niemal rok w rozjazdach propagandowych. Wydział wydaje tygodniowy biuletyn prasowy pod nazwą: „Presse-Wochenschau zur Nationalitätenfrage”.

b) Rada kongresów zwoływana co najmniej raz do roku w okresie między Kongresami, w której skład wchodzi przedstawiciel każdej mniejszości (najwyżej trzech), przyczem dla ułatwienia głosowania w radzie, mniejszości jednakowej narodowości łączą się w grupy narodowe, z których każda rozporządza jednym głosem; rada ustala porządek obrad kongresów i przyjmuje nowych członków.

3) Z instytucją kongresów jest ściśle złączony ogólnoeuropejski Związek Dziennikarzy Mniejszościowych, który jest faktycznym wydziałem prasowo-propagandowym kongresów.

4) W kongresach biorą udział delegaci, którzy uczestniczyli w pierwszych czterech kongresach (1925—1928) oraz ci, którzy są przyjmowani przez Radę Kongresów a reprezentują mniejszości „zorganizowane” i posiadające „samoistne poczucie narodowe, które będzie uznane za miarodajne, o ile większość danej mniejszości oświadczy się za udziałem w kongresach — względnie o ile większość nie będzie przeciwna temu udziałowi”.

Następne kongresy opracowały prowizoryczną, jak dotychczas, procedurę przyjmowania delegatów, przyczem V-ty Kongres (1929 r.) — w związku ze sprawą posła Eug. Bogusławskiego, reprezentanta ludności ukraińskiej z Wołynia, którego przyjęciu do kongresu przeciwstawili się Anglicy i Niemcy — ustalił, że „posłowie, którzy wybrani zostali z list narodowych (mniejszościowych), albo zgłosili akces do narodowych frakcji parlamentarnych bez żadnych zastrzeżeń mają prawo być dopuszczani do kongresu; posłowie, którzy są wybrani z list nienarodowych (np. z list wspólnych z większością narodową, jak np. BBWR, na naszych ziemiach wschodnich — dop. autora) mogą być dopuszczeni do kon-

gresu, jeżeli udowodnią, że w sprawach polityki narodowej są niezależni od innych grup narodowych i jeżeli stoją na stanowisku obrony praw mniejszościowych”.

W takich formach organizacyjnych działają poszczególne grupy mniejszościowe, wśród których rozróżnić należy trzy wyraźne grupy:

1) iredentystyczne, kierowane przez mniejszości niemieckie, do których poza niemieckimi zaliczyć należy przede wszystkim nacjonalistów ukraińskich i białoruskich oraz Węgrów i Bułgarów,

2) nieiredentystyczne, ale w formułowaniu swych postulatów mniejszościowych radykalne, to — Żydzi,

3) antyiredentystyczne, do których zaliczyć należy np. mniejszości narodowe z Niemiec,

Pierwsza z tych grup — iredentystyczna — pracuje dla Niemiec, dąży do zmiany obecnego układu terytorjalnego Europy, żąda radykalnej reformy międzynarodowej ochrony mniejszościowej, sprawowanej przez Ligę Narodów (utworzenie stałej Komisji Mniejszościowej, uznanie mniejszości narodowych za stronę w postępowaniu mniejszościowym

itd.), a problemem mniejszościowym interesuje się jako narzędziem walki po to, ażeby z mniejszości stały się większościami narodowymi (przez zmianę granic)

Druża grupa — radykalna, żydowska — lawiruje między dwiema postulatami: nie jest zainteresowana wprowadzić w dążeniach iredentystycznych, ale względy na interesy państw mało ją obchodzą, to też w postulatach czysto mniejszościowych godzi się na postulaty najdalej idące.

Wreszcie trzecia grupa — to mniejszości lojalne wobec swych państw, które, broniąc swych praw mniejszościowych, swobod-

nego rozwoju kulturalnego swych właściwości narodowych, jednocześnie pragną, ażeby rozwiązanie problemu mniejszościowego Europy przyczyniło się do stabilizacji stosunków powojennych, jako oparty na uregulowaniu zasadzie samostanowienia narodów, do utrwalenia pokoju, do współpracy kulturalnej wszystkich narodów europejskich, jako „równych z równymi, wolnych z wolnymi”, przy oparciu się o Ligę Narodów, której upewnienia jednak mniejszościowe winny być upowszechnione.

Jeżeli teraz porównamy formy organizacyjne, w których działają kongresy, (formy, które zapewniają Niemcom wraz z innymi mniejszościami, należącymi wspólnie do obozu iredentystycznego, pełną możność majoryzowania wszystkich innych i nie liczenie się z różnicami ideologicznymi, jakie nurtują wśród mniejszości europejskich, różnicami, które szczególnie ostro występują między pierwszą z powyżej scharakteryzowanych grup i trzecią, to jasnym się staje, że wszelka współpraca tych dwóch grup była niemożliwa i że dla wyraźnego zaakcentowania tych zasadniczych, głębokich różnic w ideologii i w dążeniach, istniało tylko jedno słuszne wyjście: podział. Tego właśnie dokonał Związek Mniejszości Narodowych z Niemiec wraz z Związkiem Mniejszości Polskich Europy, występując w 1927 roku z Kongresów Genewskich w myśl zasady, że lepiej się stanie, jeśli opinia świata orientować się będzie, gdzie jest przysłowiowa „woda”, a gdzie „ogień”. Tak się też stało. W dniu 3 sierpnia 1929 roku w Berlinie mniejszości, które wyszły z Kongresu, opublikowały t. zw. deklarację berlińską, straszającą się w trzech najważniejszych punktach:

1) zatłwienie problemu mniejszościowego nie ma nic wspólnego ze sprawą rewizji granic.

2) autonomia kulturalna lub terytorjalna, szematycznie stosowana, nie może rozwiązać problemu narodowościowego, uczynić to natomiast może uregulowana zasada zagwarantowania przez państwo wszystkim narodowościom prawa do egzystencji i rozwoju zgodnie z ich właściwościami narodowymi, oraz jednakowa wobec wszystkich narodowości piecza państwa w dziedzinie kulturalnej.

3) do rozwiązania problemu narodowościowego niezbędne jest nadanie mu charakteru zagadnienia kulturalnego, a pozabawienie go charakteru politycznego, t. zn. używanie go do celów politycznych państw.

Ze strony sfer kierowniczych kongresów czynione były wprowadzić kroki, aby grupy frondujące powróciły do kongresów; celem tych zabiegów była chęć stworzenia pozorów jednolitości ruchu mniejszościowego i solidarności, oczywiście, w myśl ideologii promiennieckiej. Starania te, jak dotychczas, nie dały wyniku, z jednej strony bowiem grupy iredentystyczne nie tylko nie chciały zejść ze swego rewizjonistycznego stanowiska, ale przeciwnie stanowisko to coraz energiczniej akcentowały, z drugiej zaś strony autorzy kongresów w opinii międzynarodowej z każdym rokiem malały, zainteresowanie Genewy kongresami stawało się coraz mniejsze, a ich istotny charakter przestał być tajemnicą. Toteż organizatorzy kongresów czynili w ostatnich latach wielkie wysiłki aby znaczenie kongresów odbudować. Tegoroczny kongres stał tedy będzie pod znakiem: być albo nie być!

W odpowiedzi „narodowym” politykom

„Głos Lubelski” z 26 b. m. zamieszcza artykuł p. t. „Z kim mówić”, który ma być odpowiedzią na nasz artykuł z 21 b. m. p. t. „Czy porozumienie jest możliwe”.

Napróżno jednak szukaliśmy w wywodach „narodowego” publicysty istoty rzeczy t. j. celu i uzasadnienia negatywnego ustosunkowania się do Rządu i Obozu rządowego stronnictwa Narodowego.

Endecja jak to już mieliśmy sposobność wykazać nie przedstawia dziś siły, ani liczebnej, ani moralnej, ani intelektualnej wobec czego porozumienie polityczne z taką grupą dla obozu rządowego nie przedstawia politycznej wartości. To też głosów o pakcie z endecją w naszym obozie nie słyszeliśmy. Jeżeli zaś takie głosy padały, były to głosy ludzi zbliżonych właśnie do endecji.

Niemniej ciekawym będzie zapoznanie się ze sposobem myślenia zamierającego stronnictwa. Przedewszystkiem dowiadujemy się, że w/g najnowszej endeckiej historii „Piłsudski nie stworzył Polski”. Tu należy nadmienić, że endecy, podobnie jak komuniści mają swoją odrębną naukę historyczną, która niezależnie od uznanej przez świat cały wyraża swoje poglądy na dzieje Polski.

— Więc co? Polska z Nieba spadła? Czy Paderewski ją wygrał na fortepianie? Czy Dmowski wypłakał w Wersalu?

Powiedzcie to panowie wszystkim inwalidom W. P., wszystkim p. żołnierzom zwycięskiej wojny polsko bolszewickiej — a będziecie mieli wyborów przy przyszłych wyborach.

Dziś każdy chłop w najbardziej zapadłej wiosce, każde dziecko wie, że Polska powstała z czynu orężnego polskiego żołnierza, powołanego pod broń i wychowanego przez Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

— Nie wie tego jednak endekli publicysta z „Głosu Lubelskiego”.

Domorosły historyk endekli, w myśl teorii orientacji na siły obce, szuka przyczyny nieoczekiwanej i nierozumiałego dla niego zjawiska powstania Państwa Polskiego w dobroci Francji, ofiarności Anglii, zyciowości Ameryki — byle tylko źródło tego zjawiska usunąć, w swem ciasnym pojęciu z Polski.

Dlaczego endek uznaje Polskę za dzieło polityczne obcego państwa, a nie własnego narodu?

Rzecz jest prosta, tylko „Głos Lubelski” tego przynajmniej nie chce — szukać źródeł powstania państwa Polskiego w Polsce, to znaczy uznać Piłsudskiego. A tego endecja mimo oczywistych dowodów uczynić nie chce.

Wywodzi się więc własną doktryną historyczną przystoso-

waną do ram myśli endeckiej, o powstaniu Polski bez udziału Piłsudskiego. Taka doktryna istnieje i co najciekawsze są ludzie którzy wierzą, że odpowiada prawdzie, ale dziś jest już takich niewielu a w niedługim czasie takie umysły będą należały do okazów muzealnych, które oglądać będziemy jako coś, co było, a nie wróci.

Zgodnie z rzeczywistością endekli publicysta stwierdza, że obóz narodowy „w przeszłości i teraz stał zawsze zdaleka od pójscia za Piłsudskim”.

Wobec tego, że wszystko co, w okresie walki z zabórcami, zmierzało do Niepodległości, skupiało się przy Piłsudskim, jako jedynym wyrazicielem polskiej myśli niepodległej, co jest faktem historycznym, a to co „pozostało zdala” od Niego dla sprawy Niepodległości w najlepszym razie było obojętne — przynajmniej autor artykułu że „obóz narodowy” do Niepodległej Polski swej cegiełki nie przyłożył.

To było w przeszłości.

A dziś?

Dziś obóz narodowy pozostaje nadal obojętny dla pracy na rzecz istniejącego państwa Polskiego. Jeżeli zapytamy się dlaczego? To odpowiedź endekli wyłoniona nie bez trudu z podgmatwaniny słów omawianego artykułu „Głosu Lubelskiego” wypadnie jak bąkanie dziecka z podstępnej klasy dlatego: że Piłsudski stoi na czele Rządu.

Jest więc opozycja Stronnictwa Narodowego opozycją personalną a nie rzeczową w stosunku do Rządu i obozu rządowego.

Publicysta z „Głosu Lubelskiego” stwierdził że „obóz narodowy stał zawsze w przeszłości i teraz zdaleka od chęci pójscia za Piłsudskim”, ale nie uzasadnił niczem tego stanowiska.

A rzecz jest to b. ważna i godna podkreślenia, że fanatyzm nienawiści do tego, który stworzył wbrew Wam Polskę, nie pozwala Wam, panowie endecy rzeczowo ustosunkować się do Państwa.

I zaprzeczenia, że „nie nienawidzicie, tylko nie uznajecie”, nie pomogą. Sami stwierdzacie że ne-

gatywne stanowisko do spraw państwowych zajmujecie tylko ze względu na Piłsudskiego.

Każdy z endeków, który wzniesie się ponad osobistością niechcąc do Wodza Narodu pozostaje poza nawiasem swego obozu: Jest to przykładem tego, że personalne ustosunkowanie się endecji do Piłsudskiego, które obserwując jako zjawisko (jakkolwiek chorobliwe ale niemniej zjawisko) tłumaczyć musimy jako następstwo przejawów historycznych myśli politycznej doby ubiegłej.

Próżnym frazesem endeckim, obliczonym na dobrą wiarę czytelników „Głosu Lubelskiego” jest powiedzenie: „W obozie narodowym mówi się jak Polskę wyprowadzić z obecnego trzęsawiska na twarde drogi”, „obóz narodowy chce mówić o konieczności zmiany ustawodawstwa podatkowego”, „obóz narodowy wysuwa hasło zmiany konstytucji” — przyczem oświadcza się że na ten temat nie można znaleźć wspólnego języka z obozem rządowym.

Rzecz oczywista, że wspólnego języka z endekami nie możemy znaleźć, dopóki hasła te są dla nich punktem wyjścia dla demagogicznej agitacji partyjnej, a nie przedmiotem głębokiej troski o dobro Państwa.

Endekli myśl w obecnym społeczeństwie jest smutną pozostałością niewoli. Zrodziła się jako koncepcja polskiej myśli politycznej, szukającej poprawy bytu społeczeństwa w oparciu o Rosję, w jej ramach państwowych. Niedostosowana do zmienionych warunków politycznych po wojnie pokutuje jeszcze jako pozostałość choroby politycznej jako taką należy ją traktować.

Endecja zawsze usiłowała reprezentować całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy. Jeżeli jej się to w pewnych momentach w niektórych dzielnicach Polski udawało, było to wynikiem tego, że nie istniała tam jeszcze inna ogólnopaństwowa polska myśl polityczna.

Z chwilą, gdy ta ogólnopaństwowa myśl polityczna reprezentowana przez Obóz Marszałka Piłsudskiego wyrosła, dla endecji w Polsce miejsca nie ma.

SI. P.

Aresztowanie bezbożników na Wileńszczyźnie

WILNO. Pat. Z pogranicza donoszą, iż po dłuższej obserwacji udało się władzom bezpieczeństwa wpaść na trop i zlikwidować w Suchodowszczyźnie związek młodzieży komunistycznej-bezbożników. W związku z tem aresztowano 7 osób. Według u-

zyskanych informacji, związek założony został przez niejakiego Bazylego Kurmiejewę, pochodzącego z Mińszczyzny, który, będąc na usługach mińskiego związku, rozpoczął antyreligijną propagandę na terenie pogranicznych wsi.

Przegląd prasy.

Slinka, ale nie dla Polski!

Niektórym publicystom niemieckim wydaje się, iż Polska nie zna Niemiec, że są one dla niej tajemniczym slinksem, którego trzeba dopiero przejrzeć na wylot i odgadnąć. Nic fałszywszego pod słońcem nad to naiwne przypuszczenie. Odpowiedź na to niepewne postawienie sprawy daje publicystom niemieckim „Kurjer Poranny”, który kategorię wyjaśniając, że dla Polski Niemcy bynajmniej nie są slinksem tak oto pisze „niemiecki naród dopuścił się na Polsce tylu zbrodni, że Polska miała czas i sposobność poznać dokładnie Germanję z jej duchem i zamysłami pod adresem Polski.

Popeliła Polska wielki błąd, że w niepoprawnym swym idealizmie i wierze w dobroć kulturalnego narodu sprzedawała się, że Niemcy XX wieku przecież powinni być różni od teutonów wieku XVIII! Myśleliśmy w Polsce, że kulturalni, „liberalni” Niemcy będą raczej szukali sposobności do ekspansji za zbrodnie popełnione na Polsce! Tymczasem jesteśmy świadkami, że „kulturalni” Niemcy doradzają nam, byśmy się dali dobrowolnie pożreć Niemcom i to w łagodnym sosie i wcale przeciw zarłocznym apetytom nie protestowali! Taka umysłowość, to hańba ludzkości; hańba dla tego pierwiastka, co w pojęciu ludzkości zasługuje na wieczny szacunek, bo jest tym kryształem majestatu człowieczeństwa w człowieku!

Czy minie „furore teutonius”?

Takie oto pytanie zadaje sobie świat cały, patrząc na to, co się dzieje w Państwie Bożni Bożej i jakiej to polityki, używają Niemcy Hindenburga, Hitlera, aby rozpalili nową zagiew wojenną i w tej nowej wojnie odwetowej „wskoczyć na karki wszystkim narodom Europy”. Niemcy nie wyrzekły się myśli o hegemonii nad Europą. W interesie ludzkości leży aby szaleństwo Niemiec, ustąpiło miejsca idei rozważliwej i zgodnego współżycia narodów bo...

„dzisiaj jest czas współpracy, narody muszą być traktowane na równym poziomie, Niemcy nie mogą się uważać za władców świata, ale za ważny czynnik we współżyciu narodów świata! Dopóki ta umysłowość niemiecka nie podciągnie się do tego poziomu moralnego i etycznego, nie będzie można uważać Niemców za dojrzałych do harmonijnej współpracy z narodami, które chcą stworzyć możliwie zgodną rodzinę ludzkości”.

Czyste sumienie Polski

W świetle faktów czyste sumienie Polski i brudne sumienie Niemiec — wygląda następująco: Któż to Polsce wypowiedział wojnę celną? Kto nie ratyfikował traktatu handlowego? Kto zerwał umowę żytnią, drzewną i t. d. i t. d.? Kto Polskę oczernia na całym świecie? Kto dybie na jej terytorjum? Niemcy nie są dla Polski slinksem! Polska chce rzetelnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, mimo dawne krwawe krzywdy; nie zgodził się nigdy na położenie się na stole operacyjnym, by Niemcy wykręwały z organizmu Polski żywe jej ciało!

Slinksem dla nas nie były Niemcy nigdy. Dla innych narodów możliwe, choć i one jak Francja i Ameryka, inaczej zaczynają rozmawiać z Niemcami.

Pokrzyżowane plany

Francja wyzyskując „krach niemiecki”, odciągnęła od Niemiec Sowiety, które traktat w Rapallo sprzedały za nowy pakt o nieagresji między Francją a Sowietai. Wytrawna dyplomacja fran-

cuska doprowadziła do odzyskania Rosji na rzecz Francji i pokonania. Atmosferę wojny jak stwierdza „Kurjer Poranny” podsycały Niemcy

„posługując się niezręcznie w tym celu często Sowietai i naodwrot. Dzisiaj Francja odbiera Niemcom ten straszakowaty instrument i wyświadcza światu wielką przysługę w kierunku pacyfikacji umysłów, siania zaufania wzajemnego, z którego może wyrósć nieba wem konieczna dla dobra świata współpraca”.

Niezręczna pułapka

Dyplomacja niemiecka czyni rozpaczliwe wysiłki na polu polityki zagranicznej zmierzające do osłabienia i izolowania Francji oraz usunięcia w cień Ligi Narodów jako instytucji — nie idącej na rękę Niemcom.

Celowi temu miał służyć t. zw. pakt 5 mocarstw: Anglii, Francji, Niemcom, Włoch i Rosji. Oczywiście o Polsce nie mogło być mowy w propozycji niemieckiej. Była to na szeroką skalę zakrojona „ofensywa przeciw Lidze Narodów” i próba utworzenia nowego koncertu wielkich mocarstw w którym pierwsze skrzypce grałyby Niemcy, a nie Francja. Bo

„w bloku wielkich mocarstw znalazłaby się ona bez swych sojuszników, sama jedna wobec frontu niemiecko-sowieckiego, do którego, przynajmniej w sprawie rozbrojenia, przyłączyłyby się Włochy — podczas gdy Anglija zachowywałaby się z rezerwą i napełniłaby nie popierała też francuskich w sprawie bezpieczeństwa. Sama jedna, Francja musiałaby skapitulować. W innych sprawach odczułaby Francja niemniej silnie brak swych sojuszników wraz z którymi tworzy w Genewie i na konferencjach ogólnych silny blok obrońców istniejącego stanu rzeczy.

Drugim celem projektu niemieckiego jest wskrzeszenie bezślawnego koncertu europejskiego i poddanie pod jego hegemonję całej Europy czego warunkiem byłoby oczywiście jeśli nie likwidacja Ligi Narodów to w każdym razie usunięcie jej zupełnie w cień. Byłby to więc powrót do czasów przedwojennych kiedy wielkie mocarstwa trzęsły Europą, przekreślenie zwycięstwa ideałów wolności i sprawiedliwości, którego rezultatem było powstanie Ligi Narodów, gwarantki niepodległości i integralności terytorjalnej poszczególnych państw”.

Francja dała wyraźnie poznać że na ten lep niemiecki nie da się złapać. Z pozycji szachowej przeszła do ofensywy dyplomatycznej zakończony „matem” dla Niemiec, odciągając „paktem neagresji” Sowiety od Berlina. Niemcy na rzecz Francji straciły na szachownicy europejskiej politykę połączoną „królówką” — Sowiety, którymi tak doskonale od czasu pamiętnego traktatu w Rapallo szantażowały Europę...

Okazało się, że Niemcy przestały być slinksem i dla Francji, która „biandowską” politykę cierpliwości i głaskania niemieckiego wilka zamieniła na „poincarrowską” starą politykę „mocnej ręki” a co najważniejsze wyrwania klów bestji niemieckiej.

Mądrze przysłowie że „kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada” i to drugie: „złapał kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma”. Jur.

Składajcie oliary na Pogotowie Ratunkowe

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

NOWY JORK Pat. Przy zmobilizowaniu wszystkich sił politycznych rozpoczęto energiczną kampanję przeciwko gangsterom. W ciągu ubiegłej nocy aresztowano około 200 podejrzanych osobistości.

PARYŻ Pat. „Petit Parisien” donosi z Tulonu, że w miejscowości kąpielowej Guagno na Korysce trzech bandytów wdarło do kilku hoteli i zabrało różnym gościom hotelowym około 10.000 franków. W jednym z hotelów bandyci zabili osobę, która otworzyła okno. Po dokonaniu napadu na hotele bandyci obrabowali po drodze szereg przechodniów, poczem zbiegli. Zandarmerja prowadzi energiczne dochodzenie.

OVIEDO Pat. Zjednoczony syndykat górników prowincji Asturji proklamował na dzień 1-szy września strajk powszechny, o ile nie zostanie przywrócony 7 godzinny dzień pracy w kopalniach.

KOWNO Pat. Jak donoszą pisma, w pobliżu wsi Zozarai litewska straż graniczna zatrzymała auto reklamowe polskiej fabryki pasty do obuwia. Auto prowadzone było przez szofera murzyna, który oświadczył, iż zmylił drogę. Do wyjaśnienia sprawy szofera tego zatrzymano.

RZYM, Pat. Ojciec święty przyjął prowadzoną przez ks. Gościńskiego wycieczkę polską, złożoną z 200 osób ze wszystkich niemal województw. Po krótkim przemówieniu Ojciec święty udzielił pielgrzymom, ich rodzinom i całej Polsce apostołskiego błogosławieństwa.

Wybory gminne na czeskim Śląsku

MORAWSKA OSTRAWA, Pat. Jesienią t. b. odbędą się na Śląsku czeskosłowackim trzecie z rzędu wybory gminne, do których już dzisiaj czynią przygotowania. „Prawo Ludu” pisze w tej sprawie: Mamy zadać klam rezultatom ostatniego spisu ludności. Dziś jesteśmy już poli-

S. † P.

KAROL JANKOWSKI

URZĘDNIK URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

Opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 26 sierpnia 1931 w szpitalu Ś. Ś. Szarytek, przeżywszy lat 50.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 sierpnia o godz. 9.30 rano w kaplicy Ś. Ś. Szarytek, odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy tegoż dnia o godz. 5.30 pp. o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrzebi w głębokim żalu:

KOLEDZY

841

Odezwa do ludzi dobrego serca

Zbliża się zima. Dla wielkiej rzeszy dzieci bezrobotnych straszna zima. Klęska bezrobocia, przesilenie gospodarcze nie powinno dotknąć tych maleńkich, których ojcowie i matki nie są w możności ich nakarmić, odziać i ogrzać.

Tak jak roku zeszłego Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet umieścił dzięki dobroci i zrozumieniu pań — gospodyń trzystatkikadzieciąt dzieci na obiadach, tak i w tym roku w miesiącach jesiennych i zimowych zapoczątkowuje akcję dożywiania dzieci bezrobotnych.

Zwracamy się więc do dobrych i wyrozumiałych serc obywateli

telek m. Lublina o łaskawe zgłaszanie się do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Narutowicza 19 w godz. od 11—18 tel. 12-87 z propozycją przyjęcia dzieci bezrobotnych na obiady. Również przyjmujemy starą odzież bieliznę, obuwie tak dla dzieci jak i dla starszych. Wierzymy, że nasza prośba nie pozostanie bez echa, nie może odwoływanie się do serca matek, sióstr, ojców przebrzmieć bez odgłosu. Dłki piędznie również z podziękowaniem przyjmujemy.

Oddział Z. P. O. K. w Lublinie.

28—30

Balkańska olimpiada w Sofji

SOFJA, Pat. Olimpijski Komitet Bułgarski opracował definitywnie projekt balkańskich igrzysk olimpijskich, które po

raz pierwszy mają być rozegrane w Sofji.

W igrzyskach tych będą mogły uczestniczyć następujące państwa: Albanja, Bułgaria, Grecja, Rumunia, Jugosławia i Turcja.

Na program igrzysk złożą się następujące działy sportu: piłka nożna, gimnastyka, tenis, szermierka, hippika, automobilizm i motocyklizm.

Igrzyska balkańskie odbyć się mają w dniach 27 września—11 października br. w Sofji.

O powszechną walkę z bezrobociem

Konferencja w sprawie zlagodzenia skutków bezrobocia, jaka odbyła się za inicjatywą i pod przewodnictwem szefa rządu, Al. Prystora, przy współudziale przeszło 100 osobistości, reprezentujących zarówno władze rządowe, jak i organizacje społeczne i gospodarcze — ustaliła wytyczne planu walki z bezrobociem i mobilizacji sił społecznych do tej walki.

Naczelne zasady, przyświecające tej akcji skonkretyzował p. premier Prystor, kiedy mówił: „Wyjątkowe sytuacje wymagają zastosowania wyjątkowych środków, po które trzeba sięgnąć do szerokiej sfery społecznej”. I kiedy podnosił „konieczność uruchomienia samopomocy społecznej”, tłumaczył, że „samopomoc” jest rozumiana bądź jako podział pracy między najbardziej potrzebujących, bądź w postaci wysiłków finansowych i organizacyjnych innych grup społecznych. Toteż konkluzja, jaką wysunął premier, a która zarazem nadaje główne piętno całej akcji, brzmi: „Tylko instytucje o charakterze społecznym będą zdolne do zmobilizowania w tych celach wysiłku społecznego”.

I jeszcze jedno bardzo ważne spostrzeżenie uczynił premier Prystor, ale już po wysłuchaniu długiej dyskusji i szeregu mówców. Oto niemal wszyscy, zabierający głos, omawiali dwa zagadnienia: zwiększenia zatrudnienia i pomoc dla niezatrudnionych — natomiast bardzo małą

uwagę zwracano na — organizację pomocy.

To właśnie wysuwa się na czoło. Jak zorganizować pomoc? Jakimi środkami? Jak uniknąć zszematyzowania tak skomplikowanego zagadnienia? — co najważniejsze — jak pogodzić szereg sprzeczności, które w takiej akcji wyłaniają się?

Te właśnie pytania stanowią przedmiot troski inicjatora akcji, szefa rządu — i odpowiedź na te pytania zadecyduje o skutecznej realizacji całego planu pomocy. Oczywiście — w myśl swej inicjatywy — rząd, wysłuchawszy opinii sfer społecznych i gospodarczych, przystąpi obecnie do tej niezwykle trudnej pracy organizacyjnej, będącej główną przesłanką powodzenia akcji. Jeśli zaś chodzi o meritum zagadnienia, to zostanie ono zrealizowane wedle tego, ustalonego przez komisję dla spraw kryzysu i bezrobocia, w której imieniu szef biura ekon. prezydium Rady min. p. Jastrzębski podał na konferencji najważniejsze wnioski.

Tezy te i wnioski obejmują szereg konkretnych postulatów. A więc zniesienie nadliczbowych rodzin pracy, ograniczenie pracy młodocianych na rzecz żywciami rodzin, ograniczenie pracy osób, mających inne środki utrzymania itd. Oczywiście środki te nie mogą być stosowane szablonowo: wymagają one uwzględnienia indywidualnych warunków pracy

czyto na pewnych terytorjach czyto w poszczególnych przedsiębiorstwach. Ale nietylko sprawiedliwy podział pracy obejmą tezy i wnioski, opracowane komisyjnie za inicjatywę rządu. Dotyczą one również i akcji doradźnej pomocy — i właśnie w tej dziedzinie konieczną jest jaknajwszechstronniejsze przygotowanie zrzębów organizacyjnych, by ta doradza pomoc nie została wypaczona przedmiotem filantropji i nie stała się przedmiotem licytacji partyjnej — a dalej, by ta doradza pomoc była szarmonizowana z środkami, jakimi dysponuje skarbnica państwa.

Jak z powyższego widzimy, cała akcja jest bardzo skomplikowana i wymaga nietylko żywej współpracy wszystkich zainteresowanych nią czynników, lecz również i wielkiej rozważliwej powagi. Toteż z wielkim zadowoleniem przyjmie szeroki ogół fakt, że do skoordynowania wysiłków pomocy dla bezrobotnych i mobilizacji sił społecznych do walki z bezrobociem przystąpił rząd nietylko po głębokim rozważeniu i przygotowaniu metod akcji, ale również i z myślą wprzęgnięcia do niej wszystkich sił społecznych w państwie, które w jakikolwiek sposób mogą być użyte do umniejszenia klęski bezrobocia i okazanie czynnej pomocy tym, którzy są ofiarami tego zjawiska społecznego, na całym świecie powodującego tak dojmujące następstwa.

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

28

Piątek

Wschód s. g. 4.39
Zachód s. g. 18.35
Dziś † Aleksęgo b.
Jutro śc. św. Jana

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z piątku na sobotę dyżurują: Apteka Barszczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. (róg Ewan-glelickiej), apteka Chrzanowskiego i Grodzkiego, Krak.-Przedm. 14.
Oraz apteka Policzkiewicza Bychaw-ska 42.

Gdzie spędził wieczór?

„CORSO” — „Indyjski grobowiec”
„APOLLO” — „Czar tańca”
„ITALJA” — „Kobiety nie do małżeń-stwa”
„UCIECHA” — „Zew morza”
„VENUS” — „Na froncie nie nowego”

Zapisy do przedszkola Ro-dziny Wojskowej rozpoczynają się z dniem 28 b. m. w Koszarach Zandarmerji przy ul. Aleje Racławickiej od godz. 2 do 5-ej popoł. przez p. H. Podgórską, 17-33.

Oplata miesięczna do przed-szkola znajdującego się przy ul. Szpitalnej 12, dla osób cywil-nych i wojskowych wynosi 10 zł. dla podoficerów 6 zł.

Trabka bez poduszki. Jakiś nieznany złodziej ukradł się do mieszkania pana Jana Trabki — Graniczna 3 i zabrał mu podusz-kę, oraz palto. Oba skradzione przedmioty ocenione są na sumę 130 zł. Pan Trabka o tej niecier-kradzieży zawiadomił władze poli-cyjne.

Łewczuk znów na widowni. Od pewnego czasu cicho już było o słynnej z awantur i bójek rodzinie Lewczuków, zawieszka-nych w dzielnicy Bychawskiej. Ostatnio w dniu onegdajszym jeden z członków tej zacnej ro-dziny mianowicie Aleksander Lewczuk — Pawia 19 dał znać o sobie, bijąc niejakiego Dokon-dę Jana zamieszkałego na Dzie-siątej oraz zabierając mu 10 zł. z kieszeni marynarki. Sprawę łobuza zajęła się policja.

Trzy kradzieże. Szulakiewicz Walerji — Okopowa 14, skrad-ziono z wozu furmana Stańczy-ka, zam. w kol. Marysin, walizkę zawierającą garderobę, wartości 70 zł.

Szydłowskiemu Władysła-wowi, zam. Majdan Tatarski, skradziono z nieogrodzonego podwórza nowobudującego się domu wóz parokony, wartości 150 zł.

Lewinsztajn Jakób Nusym, Zamojska 26, zameldował, że ze składu desek nieznani sprawcy usiłovali dokonać kradzieży de-sek różnych rozmiarów lecz będąc spłoszeni przez sąsiada zbiegli.

Ze szkoły muzycznej w Lublinie

W bieżącym tygodniu przy-jedźda nowozaangażowany Dy-rektor Szkoły Muzycznej i To-warzystwa Muzycznego prof. Eu-genjusz Dziewulski.

Kancelarja Szkoły przy ul. Ka-pucyńskiej 7. II p. tel. 5 18 u-udziela wszelkich informacji i przyjmuje zapisy na rok szkolny 1931—32 do klas: fortepianowej, skrzypcowej, organowej i śpiewu solowego — w godzinach urzęd-owych od 9 — 1 i od 4 — 7 codziennie z wyjątkiem niedziel.

Nr. 114.
Urzędowa ceduła miedzy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 27 sierpnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.). Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

Table with 2 columns: Commodity name and price per ton. Includes items like Zyrlo dworskie, Zyrlo zbiorkowe, Pszenica dworska, etc.

Ceny orientacyjne wyprodukowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaż i popyt.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Urodzeni pod znakiem PANNY w dniu 28 sierpnia, — posiadają charakter ZAWIĘTY, cechuje ich siła oporu w razie potrzeby, są gwałtowni i od-watni, w niebezpieczeństwie zachowują zawsze zimną krew. Wadą ich jest wywyższanie się nad innymi, lubią towarzystwo płci „odmiennej i swobodne miłości, winni jednak unikać takowych by nie narazić się na złe następstwa. Mają zdolności do interesów handlowych, łatwo wszystko pojmują i umiejętnie przeprowadzają swoje projekty. Przyszłość ich będzie niebogała, lecz w możliwym dostatku, a pomimo ciężkich warunków życia, będą mieć możność dojścia do stano-wiska niezależnego. W polityce małżeńskim zaznają spokój dzięki zrozu-mieniu swoich charakterów, a przy obopólnej pracy mogą dorobić się majątku.

Urodzeni pod wpływem PANNY — skłonni są do chorób wątroby, choroby cukrowej i częstych przeziębień. Uni-kać powinni łakoci i przejedzenia.

Dla urodzonych 28 sierpnia, szczęśli-wy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 26, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet-talizman CHRYZOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 157108—22. W. Pyffello.

Składajcie ofiary na zakład na Wiktoryale

RADJO-PROGRAM

- Na sobotę 29 sierpnia
WARSZAWA
11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
14.50. Komunikat gospodarzy.
15.25. „Przegląd wydań i wydawnictw perjo-dycznych”.
15.45. Komunikat sportowy.
16.00. Program dla dzieci.
16.30. Koncert.
16.50. Odczyt ze Lwowa.
17.15. Płyty gramofonowe.
17.35. Odczyt z Krakowa.
18.00. Kącik młodych talent. muz.
18.40. Pleśń i nastroje.
19.20. Płyty gramofonowe.
19.40. Wiadom. bież. roln.
19.55. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. Prasowy Dz. Radj.
20.10. Komunikat sportowy I.
21.00—21.30. Koncert z Doliny Szwaj-carskiej.
22.00. Feljeton.
22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20. Kom. meteorol. Gl. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. II i polic.
22.25. Program na dzień nast.
22.30. Utwory Chopina.
23.00—24.00. Muzyka tan. z Dancjagu „Polonia Palace Hotel”.

Zamach samobójczy na Kalinowszczyźnie

W dniu wczorajszym w go-dzinach popołudniowych w po-bliżu cmentarza na Kalinow-szczyźnie napil się kwasu karbo-lowego niejaki Antoni Pokój lat 58, zamieszkały przy ulicy Krań-cowej 34. Wezwane Pogotowie Ratunkowe w stanie beznadziej-ny przewiozło go do szpitala Jana Bożego.

Awantura u Sałaty Syn za pobicie ojca dostał się do więzienia

We wsi Grabówka powiatu ja-nowskiego od dawna zamieszki-wał ze swą rodziną średnio za-możny gospodarz nazwiskiem Józef Sałata. Otóż Sałata doch-wał się dorosłych dzieci wśród których niezwykłą gwałtownością odznaczał się jeden z synów imieniem Antoni.

Ostatnio Antoni Sałata rozpo-czynął z ojcem częste awantury których powodem były oczywi-ście sprawy majątkowe.

Pewnego dnia w czasie kłótni z ojcem — Antoni Sałata chwycił kawał kija i począł nim okładać ojca zadając mu szereg ran, na szczęście nie groźnych. Rozgniewany na wyrodnego sy-na, ojciec — podał go do Sądu.

W tych dniach Antoni Sałata zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Lu-blinie, który uznał go winnym i skazał na 1 miesiąc więzienia.

DROBNE WIĘŚCI Z KRAJU.

POZNAŃ Pał. Wczoraj około godz. 20-ej został napadnięty posterunkowy policji państwowej w Przeclawiu, pow. Oborniki, Piotr Papież przez gospodarza Szymona Chylę. Chyla wraz z synem Leonem powalił Papie-ża na ziemię i począł go dusić, wobec czego posterunkowy Pa-pież we własnej obronie sięgnął po rewolwer. W czasie szama-tania padły trzy strzały, z któ-rych jeden śmiertelnie ugodził Chylę w głowę.

WILNO Pał. W ubiegłą nie-dzielę na łące Błotki gm. rado-wieckiej wracający z grzybami mieszkaniec Radunia Karcewicz dokonał bestjałskiego czynu na 10-letnim pastuchu Henryku Wa-lickim, który przypadkiem rozsy-pał mu grzyby. Mianowicie, chwyciwszy Walickiego za rękę, wpełchnął go twarzą do rozpalone-go ogniska. Walicki doznał bardzo ciężkich poparzeń całej twarzy. Sprawę skierowano do władz sądowych.

KIELCE Pał. We wtorek do-konano na drodze za wsią Bore-rek, pow. kozienickiego, napadu rabunkowego na handlarza św. n Stanisława Fieta, którego zamor-dowano kilkoma strzałami rewol-werowymi, poczem obrabowano. Fiet miał podobno przy sobie 15 000 zł.

PRZEMYŚL Pał. Na ulicy Siennej w Przemyślu wydarzył się dziś wieczorem tragiczny wy-padek. Około godz. 18 20 8-let-ni Józef Leszczakowski natknął się na leżący na ziemi przewo-dnik elektryczny, przyczem został ranny prądem w nogę. Na krzyk jego nadbiegła 29-letnia służąca Julja Giela i ratując Leszczakowskiego zaplątała się w drut. Razona prądem Giela poniosła śmierć na miejscu. Leszczakowskiego zdołano uratować.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Unja wyjeżdża do Równego

Ostatnio nadeszło z Równego pismo zapraszające lubelską Unję do rozegrania zawodów towar-zyskich z Hasmoną w Równem. Jak się dowiadujemy W. K. S. Unja wyjeżdża do Równego na dwa dni t. j. na 29 i 30 b. m. Spodziewać się należy że Unja po ostatnich meczach w których wykazała dobrą formę, odniesie w Równem zwycięstwo.

Kuszewski i Jaworski w biegu kolarskim do morza polskiego

Jak się dowiadujemy w biegu kolarskim do morza polskiego wezmą również udział dwaj znani kolarze WKS Unji Włodzimierz Kuszewski i Jerzy Jaworski. Za-wodnikom lubelskim należy zyczyć powodzenia.

Trup bez głowy na torze kolejowym Desperacki krok nieszczęśliwego młodzieńca

Józef Jakóbczyk lat 24 mie-szkaniec wsi Siedliska powiatu zamojskiego od pewnego czasu zwrócił baczną uwagę na młodą i ładną córkę swych sąsiadów. Młody chłopak zapalał wkrótce gorącą miłością ku swej bogdan-ce. „Pocichu” umówili się młodzi że wezmą ze sobą ślub. Jednak do wprowadzenia tego projektu w życie należało uzyskać jeszcze zezwolenie ojczyma Jakóbczyka, który cały majątek dzierżył w swym ręku. Kiedy młody chłopak przyszedł do ojczyma i pro-sił go o zezwolenie na ślub, ten stanowczo się temu przeciwsta-wił oświadczając że o ile Jakób-czyk ożeni się to nie dostanie ani grosza. Zrozpaczony odm-o-wą ojczyma, Jakóbczyk udał się w stronę pobliskiego toru kole-jowego wiodącego z Zawady do Zamościa i rzucił się pod prze-jedzający pociąg. Pod kołami pociągu ciało jego zostało poro-zywane w kawały. Jakóbczyk poniósł śmierć na miejscu. Duchodzenie w tej sprawie wtrowadzi policja.

Wielka awantura o kościelny stół

W dniu onegdajszym w domu parafjalnym na Kalinowszczyźnie doszło do wielkiej awantury po-między dwiema niewiastami, po-wodem, której był stół będący własnością parafji. Oto gospo-dyjni miejscowego księdza nie-jaka p. Bronisława Chrzanowska, niewiasta odznaczająca się po-łężną budową ciała a jeszcze donioś ejszym głosem oburzona na żonę zakrystjana wpadła do niej i począła się awanturować w mieszkaniu. Żona zakrystjana pani Marja Depta z godnością i spokojem wskazała krzyczącej gospodyni drzwi. W odpowiedzi na to został jej wymierzony siarczysty polczek. Poczem a-wantura potoczyła się dalej i nie wiadomo do czego by doszło gdyby nie zjawienie się policjan-ta, który zajął się zlikwidował. Jak zdołaliśmy stwierdzić po-wodem gorszącego zajścia był stół stanowiący własność para-fji. Stół ten od pewnego czasu był w użyciu u pani Deptowej. Sprawę stołu wzięła w swe ręce p. Chrzanowska i siłą chciała go zabrać z mieszkania zakrystjano-wej. Awantura znajdzie swój e-pilog przed Sądem.

Likwidacja konsulatu w Kapsztadzie

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Z dniem 1-go września r. b. opuszcza swoje stanowisko kon-sul Rzeczypospolitej w Kapsztad-zie (Afryka Południowa) p. Mi-chał Kwapiszewski.

Advertisement for 'MEDJUM POWIE JAKI LOS WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE' by WTAJEMNICZONOGO. Includes a portrait of a woman and contact information for W. Pyffello.

Small advertisements including 'DROBNE OGŁOSZENIA' and 'KURSY kroju i szycia'.

Advertisement for 'DŁUGOLETNI pracownik Polskiego Monopolu Tytoniowego' and 'Uczni na stancję'.